

Rok 2020 w sporcie mocno naznaczyła pandemia. Co zapamiętamy z zielonogórskiej areny? Czego możemy spodziewać się w nadchodzącym roku? 7

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 49 (388) 31 grudnia 2020

www.LZG24.pl



Dziewczynka jest taka malutka i taka dzielna. Ale upływający czas nie jest jej sprzymierzeńcem. Rodzice sześciomiesięcznej Ani robią wszystko, by zdążyć podać córce najdroższy lek świata. Możemy im w tym pomóc.

>> 3

DWA PIĘTROWE PARKINGI

Przybędzie nam ponad 800 miejsc postojowych. W poniedziałek magistrat ogłosił przetarg na budowę parkingu przy Palmiarni. Gotowy jest też Program Funkcjonalno Użytkowy parkingu przy Centrum Zdrowia Matki i Dziecka. Zielonogórzanie zdecydowali, że będzie miał on elewację pełną zieleni.

Dwa różne miejsca, ale problem ten sam - kłopot z zaparkowaniem samochodu. Zarówno przy szpitalu wzdłuż ul. Waryńskiego, jak i na tyłach urzędu marszałkowskiego. Dlatego magistrat zdecydował, że przyszedł czas na budowę publicznych, wielopoziomowych parkingów. Dzięki temu w sumie przybędzie nam około 800 miejsc parkingowych.

- W mieście brakuje miejsc parkingowych, stąd decyzja, by zbudować wielopoziomowy obiekt. Dzięki temu zaparkuje tutaj kilka razy więcej samochodów. To jeden z priorytetów inwestycyjnych - mówi prezydent Janusz Kubicki o inwestycji przy Palmiarni.

Projekt parkingu jest już gotowy. Uwzględnia on wyniki głosowania zielonogórzan podczas konsultacji na początku tego roku. Parking będzie trzykondygnacyjny z częścią rekreacyjną na dachu. Pomieści 407 samochodów osobowych, 18 pojazdów dla osób niepełnosprawnych i trzy autobusy.

- Budowa powinna potrwać 18 miesięcy, czyli parking będzie gotowy w



Właśnie ta elewacja parkingu przy szpitalu spodobała się ponad połowie głosujących

Wizualizacja: APS Biuro Projektów Budowlanych

drugiej połowie 2022 r. Ma kosztować około 14-18 mln zł - mówi radny Filip Gryko (Zielona Razem), który pilotuje projekt.

Więcej, bo około 20 mln zł, będzie kosztować parking przy szpitalu. To wspólne przedsięwzięcie miasta, samorządu województwa

i szpitala. Projekt, oprócz samego parkingu, zakłada również przebudowę ul. Waryńskiego i terenów wewnętrznych lecznicy.

Miasto zabezpiecza 2,5 mln zł na wkład własny (reszta to fundusze europejskie będące w gestii marszałka). Magistrat opraco-

wał również dokumentację Programu Funkcjonalno Użytkowego, który będzie podstawą do ogłoszenia przetargu. W pierwszych dniach stycznia dokumentacja powinna zostać przekazana szpitalowi.

Przygotowano trzy warianty elewacji obiektu. Pre-



Tak będzie wyglądał piętrowy parking przy Palmiarni. Widok od strony ul. Piskowej.

Wizualizacja: PPA Podczaszy Pracownia Architektury

zentowaliśmy je w grudniowych wydaniach „Łącznika”. Zielonogórzanie mogli wybrać, która wersja im najbardziej odpowiada. 53,5 proc. głosujących wskazało na wariant nr 3 (pozostałe wyniki: wariant nr 1 - 10,1 proc., wariant nr 2 - 36,4 proc.).

W wybranym wariantcie elewacje obiektu zostały zaprojektowane w oparciu o trzy rodzaje wykończenia: panele stalowe (żaluzjowe), pasy paneli fotowoltaicznych oraz duże, pionowe moduły składające się z roślin. To jest najbardziej zielona propozycja. (tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Pierwsze szczepienia na COVID-19

- Już są! Małe, niepozorne, zamknięte w ampułkach, ale dające nadzieję, że problem, z którym walczy cały świat, skończy się. Dziś rano dotarły do nas pierwsze szczepionki na COVID-19: 75 dawek, a jutro kolejne 150. Od razu przystąpiliśmy do szczepień - poinformował w niedzielę, 27 grudnia, Szpital Uniwersytecki im. Karola Marcinkowskiego. Na pierwszy ogień poszedł szef placówki dr Marek Działoszyński, dyrektor ds. leczenia Antoni Ciach, naczelny lekarz Emil Korczak i kierownik oddziału zakaźnego Jacek Smykała (na zdjęciu). Igłę wbija Bogusława Buśko, pielęgniarka oddziałowa z zakaźnego.

(dsp)



Fot. Materiały Szpitala Uniwersyteckiego

KORONAWIRUS

Covidowe zakazy do końca ferii

28 grudnia, w związku ze stanem epidemii, weszło w życie kolejne rozporządzenie w sprawie ograniczeń, nakazów i zakazów. Obowiązywać będzie do końca ferii zimowych, tj. do 17 stycznia przyszłego roku.

Wynika z niego, że dzieci ferie spędzą w domach. Do słownie. Bo nadal od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-16.00 będą one mogły przemieszczać się wyłącznie z dorosłym opiekunem.

Pozostałe ograniczenia w skrócie:

- Zamknięcie dyskotek i klubów nocnych, infrastruktura sportowa dostępna tylko do uprawiania sportu zawodowego oraz dla dzieci i młodzieży uczestniczącej we wspólnym zawodnictwie sportowym prowadzonym przez związki sportowe.
- Zamknięcie stoków narciarskich
- Hotele dostępne tylko dla służb mundurowych, medyków i pacjentów szpitali specjalistycznych. Otwarte hotele pracownicze.
- Zakaz handlu i prowadzenia działalności usługowej w galeriach handlowych z wyłączeniem: sklepów spożywczych, aptek, drogerii, księgarni, sklepów zoo-

logicznych, budowlanych, meblowych, z akcesoriami samochodowymi i usługami telekomunikacyjnymi, usług fryzjerskich, kosmetycznych, optycznych, medycznych, bankowych, pocztowych, polegających na wydawaniu i odbieraniu przesyłek, ubezpieczeniowych, naprawy pojazdów, myjni samochodowych, ślusarskich, szewskich, krawieckich, pralniczych oraz gastronomicznych polegających wyłącznie na przygotowywaniu żywności na wynos.

● Osoby przyjeżdżające do Polski komunikacją zbiorową muszą poddać się 10-dniowej kwarantannie.

Ponadto kontynuowane są zasady sanitarne obowiązujące przed 28 grudnia. (el)

Żuźlowe derby w „Familiadzie”

– Rywalizacja to domena sportowców, niezależnie od tego czy na torze, czy w teleturnieju. Nie zdradzę, kto wygrał derby w „Familiadzie”. Obejrzyjcie noworoczny program - zachęca Piotr Protasiewicz, kapitan RM Solar Falubazu Zielona Góra.

PePe w niebieskim kaszku od krawężnika, DuZers w czerwonym. Po stronie drużyny Moje Bermudy Stali Gorzów: przy bandzie Bartosz Zmarzlik w żółtym i Wiktor Jasiński w białym. Tak mógłby wyglądać jeden z derbowych wyścigów przy W69.

Jednak w grudniu w Warszawie zielonogórcy żuźlowcy zamiast w kevlarach wystąpili w klubowych koszulkach i marynarkach w odcinku „Familiady”. To jeden z najpopularniejszych polskich programów rozrywkowych. Emitowany niezmiennie na antenie TVP2 od 17 września 1994 roku. Nagrywany jest w studiu telewizyjnym w Warszawie przy ulicy Inżynierskiej 4, w budynku dawnego kina „Syrena”.

Co niedzielę rodziny albo grupy znajomych rywalizują o finansową wygraną. Do finału awansują zdobywcy przynajmniej 300 punktów w fazie zasadniczej. Żuźlowcy pojawili się tam po raz pierwszy w historii. Na przeciwko Piotra Protasiewicza, Patryka Dudka i trenera Piotra Żyto stanęli Bar-



Patryk Dudek, Piotr Protasiewicz i Piotr Żyto w gościnie u Karola Strasburgera. Jak poszło naszym żuźlowcom w „Familiadzie”? Dowiemy się 1 stycznia.

Fot. Materiały RM Solar Falubaz Zielona Góra

tosz Zmarzlik, Wiktor Jasiński i prezes gorzowskiego klubu Marek Grzyb. – Idea wspólnej gry była po stronie Stali Gorzów, my z przyjemnością przyjęliśmy zapro-

wienie Karola Strasburgera do rywalizacji, którą kibice obejrzą w Nowy Rok – opowiada P. Żyto.

Karol Strasburger – prywatnie fan speedway’a –

prowadzi „Familiadę” od początku jej istnienia. Początkowo tę funkcję miał pełnić Paweł Wawrzecki, ale reżyser Grzegorz Warchoł wybrał K. Strasburgera i jak

pokazuje niesłabnąca popularność jego oraz programu, był to strzał w dziesiątkę. Prowadzący jest dla wielu postacią kultową, jego fani nieraz bardziej czekają na to, jakie żarty zaserwuje niż na to, kto wygra program. – Falubaz i Stal to na torze odwieczni rywale, ale w „Familiadzie” przyjaciele, dla których ważny jest wspólny cel. Walczyli na serio o każdy punkt, by zebrać jak największą kwotę na cel charytatywny – podkreśla K. Strasburger.

Czy udział w „Familiadzie” był dla naszych reprezentantów stresujący? – Trafiliśmy do legendarnego i bardzo znanego programu. Z poziomu kanapy zna się oczywiście odpowiedzi na większość pytań, na żywo doskwiera lekki stres. Ale była niezła zabawa, a ponieważ jesteśmy sportowcami, to nikt nie odpuszczał. Walka trwała do ostatniego pytania – odpowiada P. Dudek.

– To była dla nas nowość i jednocześnie świetna przygoda. Razem ze Stalą zdziałaliśmy wiele dobrego, bo wygrana trafiła na szczyt-

ny cel. Trochę nerwów było, ale nie popełniliśmy wielkich błędów i raczej nasz odcinek nie trafi do internetu, jak ten słynny z lamą i owcą – wspomina „Familiadę” trener zielonogórców. W sezonie nie ma możliwości obejrzenia bieżących odcinków, ale w czasie wolnym chętnie relaksuje się przed telewizorem: – Bardzo lubię ten program. Tak jak i prowadzącego, którego zaprosiliśmy już na mecz do Zielonej Góry. Podczas nagrania na chwilę znaleźliśmy się w roku 2021, ale szybko musieliśmy wrócić do naszej klubowej rzeczywistości. Mimo zimy ciężko pracujemy nad nowym sezonem, planujemy sparingi, zawodnicy wrócili do regularnych treningów – dodaje nasz szkoleniowiec.

W minionym sezonie Derby Ziemi Lubuskiej zakończyły się 50:40 dla Falubazu i 52:38 dla Stali. Jak potoczyły się telewizyjne zmagania reprezentantów lubuskich klubów, przekonacie się 1 stycznia 2021 roku o godz. 14.00 w TVP2.

(md)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Miejska zabawa w twoim domu

Tegoroczna zabawa na pożegnanie starego i przywitanie nowego roku odbędzie się w... waszych domach! Organizatorzy zapraszają na Domówkę - Sylwestrowkę w radio, komputerze, smartfonie. W programie muzyka na każdy gust i konkursy z nagrodami.

- Zaproś Romka Awińskiego w towarzystwie zielonogórskich DJ-ów do swojego domu i spędź wyjątkową sylwestrową noc. Zapewniamy różnorodną muzykę, dobrą zabawę, konkursy z atrakcyjnymi nagrodami! – organizatorzy zapraszają 31 grudnia, o godz. 19.00, na fale Radia Index oraz profile facebookowe miasta i Zielonogórskiego Ośrodka Kultury.

– To był „inny”, trudny rok, który na całe szczęście dobiega końca, dając nam nadzieję na to, że nowy będzie zdecydowanie lepszy. „Inny” będzie również tegoroczny Miejski Sylwester, który odbędzie się w formie, do której powoli już przywykliśmy – online – tłumaczą organizatorzy. I zachęcają, by Nowy Rok powitać z uśmiechem na twarzy, najlepiej podczas Domówki - Sylwestrowki. – Mile widziane mocniejsze głośniki i imprezowe stroje-nastroje – dodają.

Czego możemy spodziewać się w menu sylwestrowej zabawy? Przede wszystkim dobrej muzyki, serwowanej przez DJ-ów z Zielonej Góry, którzy zaproszą widzów i słuchaczy do wspólnej zabawy w specjal-

sylwestr domówka

#zostańwdomu

Miejski Sylwester

DJ Bamse
/lata 80-te i 90-te

DJ Vonsky
/muzyka współczesna

DJ BST
/hip hop, r&b, mashup

DJ Lepiey
/house, tech house

online 31 grudnia, godz. 19.00-2.00

LIVE YouTube f i wiele innych

Sylwestrowka - Domówka rusza 31 grudnia o godz. 19.00

Fot. Materiały ZOK

nie przygotowanym studiu. Muzycznie będzie bardzo różnorodnie, tak by każdy znalazł tego wieczoru coś dla siebie. Od 19.00 do 21.30 zagra DJ BST (hip hop, r&b, mashup), od 21.30 do 22.30 – DJ Bamse (lata 80. i 90.), od 22.30 do 00.30 – DJ Vonsky (muzyka współczesna), od 00.30 do 2.00 – DJ Lepiey (house, tech house).

– Nie zabraknie błyskotliwego prowadzącego, życzeń noworocznych (między innymi od artystów tegorocznego Winobrania) oraz wyjątkowego konkursu na najciekawsze zdjęcie z waszej domówki, w której do wygrania będzie 2021 zł! – zdradza Marta Blonkowska z ZOK-u. Szczegóły konkursu oraz regulamin na stronie www.zok.com.pl.

W tym roku, tak jak w latach ubiegłych, miasto zachęca, żeby nie kupować sztucznych ogni na własny użytek. Nie hałasować pod blokiem, oknem sąsiada. – Owszem, o północy wyjdźmy na balkon, ale po to, aby zwrócić się w stronę Winnego Wzgórza i tam obejrzeć siedmiominutowy, profesjonalny sylwestrowy pokaz pirotechniczny – dodają organizatorzy. (dsp)

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniewski
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 62 tys.

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Na tyłach Lubuskiego Teatru praca wre, powstaje tam gratka dla najmłodszych - Teatr Lalek. Zadanie realizuje firma Exalo Drilling. Koszt inwestycji to około 15 mln zł.

Fot. Tomasz Czyżniewski.



Zazieleniły się przystanki MKK - Elżbietanki i Centrum. Pracownicy Zakładu Gospodarki Komunalnej posadzili m.in. bergerie, irgi, trzmieliny, żurawki, czy bluszcz.

Fot. Piotr Jędzura

Nierówna walka dzielnej Ani

- Chciałabym, żeby Ania mogła mnie mocno przytulić – mówi Joanna Orłowska. Jej sześciomiesięczna córeczka cierpi na SMA1, czyli rdzeniowy zanik mięśni. Szansą na normalne życie, w którym dziewczynka będzie mogła oddychać, siedzieć, raczkować, być może biegać, jest terapia genowa. Kosztuje 9,5 mln zł.

Świąteczny czas w domu państwa Orłowskich upłynął w rodzinnej atmosferze. - Mieliliśmy ostatnio dużo wyjazdów, więc z przyjemnością zaszyliśmy się w domu. Wreszcie mieliśmy okazję poczuć się jak normalna rodzina – przyznaje pani Joanna. Codziennosc rodziny do łatwych nie należy. Od rana do wieczora wypełniona jest obowiązkami i walką o życie młodszej córki. - Mój dzień jest podporządkowany Ani. Nie mogę też zapominać o mojej drugiej córce - Oli. Ma cztery i pół roku, rozpiera ją energia. Jej też muszę zorganizować czas na zabawę, naukę - opowiada mama dziewczynek.

Pani Joanna jest na urlopie macierzyńskim, dopóki Ania nie otrzyma terapii genowej, nie zapowiada się na to, żeby wróciła do pracy zawodowej. - Każdy dzień zaczynamy od pielęgnacji, więc omija nas ząbkowanie, więc mamy przez to zarwane noce. Trzy razy dziennie robi-

my ćwiczenia oddechowe z pomocą koflatora, jeździmy na rehabilitację, po karmieniu i drzemce - chwila odpoczynku i znowu kolejne zabawy i ćwiczenia, które pomogą Ani w powrocie do sprawności. To m. in. skakanie na piłce, czy podwieszanie nóżek, aby wymusić na nich trochę ruchu - wymienia J. Orłowska.

Choroba Ani, to tak naprawdę choroba całej rodziny. Każdy musi z czegoś zrezygnować i jak najwięcej dać od siebie dla Ani. Nad dziewczynką czuwa też cała armia lekarzy i specjalistów: kardiolog, logopeda, neurolog, alergolog, dietetyk, genetyk, anesteziolog. Sztab ludzi zajmuje się kompleksowo dziewczynką, żeby mogła w przyszłości normalnie żyć. Choroba codziennie odbiera jej siły, dlatego tak ważne jest, by jak najszybciej zbierać potrzebną na leczenie kwotę. Ta jest jednak zawrotna - 9,5 mln zł. Najdroższy lek



Joanna i Michał Orłowsky z córkami: czteroipółletnią Olą oraz sześciomiesięczną Anią

Fot. Archiwum prywatne

świata naprawi to, co obecnie jest uszkodzone. Jeden z genów odpowiedzialny za produkcję białka potrzebna do pracy mięśni, po prostu nie działa. Podczas terapii genowej chorzy na SMA otrzymują 100 proc. białka,

którego w organizmie wcześniej brakowało. Im wcześniej lek zostanie podany, tym efekty będą lepsze. Istnieje jednak granica - 13,5 kg. To właśnie wyznacznik wagowy sprawia, że czasu jest coraz mniej. - Każ-

dy organizm ma inne zdolności regeneracyjne. Powrót do sprawności zależy od tego, ile mięśni zostało, jak silna jest Ania. Lek w połączeniu z rehabilitacją może dać bardzo dobre efekty - tłumaczy pani Joanna. I łamiącym się głosem dodaje: - Może Ania nie będzie sportowcem, ale mam nadzieję, że będzie mogła biegać i ganiać się ze swoją siostrą.

Cały czas prowadzona jest zbiórka na leczenie dziewczynki na portalu siepomaga.pl. W Wigilię zebrana kwota przekroczyła 2 mln zł. Brakuje jeszcze 7,5 mln zł. Tata Ani, który zajmuje się sprawami związanymi ze zbieraniem środków na leczenie, przy wsparciu wolontariuszy, nie zwalnia tempa. Na Facebooku istnieje grupa: Licytacje dla Ani z SMA. Można na niej znaleźć dziesiątki produktów i usług. W sobotę, 16 stycznia planowane są wyjątkowe licytacje, z udziałem m.in. prezyden-

ta Janusza Kubickiego. W lutym akcja walentynkowa, dodatkowo kiermasze ciast, wspólne kolędowanie... Rodzice Ani robią wszystko, by zdążyć podać córce najdroższy lek świata.

Możemy im w tym pomóc. (ap)

Możesz pomóc

- Darowizny dla Ani można wpłacać poprzez portal: www.siepomaga.pl/ania
- Przelew tradycyjny: Fundacja Siepomaga, pl. Władysława Andersa 3, 61-894 Poznań, nr 89 2490 0005 0000 4530 6240 7892, tytułem: 24394 Ania Orłowska darowizna
- Licytacje przedmiotów i usług: grupa na Facebooku: Licytacje dla Ani z SMA
- Losy Ani w nierównej walce można śledzić na: <https://www.facebook.com/Dzielna-Ania-walczy-z-SMA>



PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórznej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszone wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr tel. (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655, (+48) 68 47 55 688 email: rozwojmiasta@um.zielona-gora.pl

ZAKŁAD GOSPODARKI MIESZKANIOWEJ W ZIELONEJ GÓRZE

INFORMUJE

że w siedzibie Urzędu Miasta przy ul. Bohaterów Westerplatte 23 (tablica ogłoszeń) oraz w siedzibie Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej w Zielonej Górze przy ul. Zjednoczenia 110 (tablica ogłoszeń II piętro) został wywieszony wykaz lokali użytkowych stanowiących własność Miasta Zielona Góra przeznaczonych do najmu na czas nieoznaczony w drodze przetargu pisemnego ograniczonego.

Wykaz znajduje się również na miejskiej stronie internetowej: www.bip.zielona-gora.pl

W ZIELONEJ GÓRZE

Trzech Króli stacjonarnie

Z powodu pandemii nie odbędzie się w mieście tradycyjny Orszak Trzech Króli. A miał być jubileuszowy, bo dziesiąty. - Jednak nie rezygnujemy, odbędzie się w sposób stacjonarny - mówi Eleonora Szymkowiak, organizatorka orszaku. - Jestem po uzgodnieniach z proboszczami, którzy wyznaczają w parafiach godzinę mszy świętej, po której wierni będą razem śpiewać kolędy. Proboszczowie określą, ile osób będzie mogło przebywać w świątyni a my dostarczymy wszystkim piękne, złote korony.

E. Szymkowiak składa też zielonogórzanom życzenia: - Z okazji Nowego Roku, w imieniu organizatorów orszaku, składam najlepsze życzenia, dużo szczęścia i zdrowia. I zaraz zapraszam na orszak w 2022 r. (tc)

Mamy budżet. W przyszłym roku

Jeszcze przed świętami radni uchwaliли budżet miasta na 2021 rok. Wydamy ponad miliard złotych. Największy kawałek budżetowego „tortu” przypadnie - jak zwykle - oświacie i edukacji, niewiele mniejsza część – pomocy i polityce społecznej. Trzeci co do wielkości kawałek to inwestycje, w przyszłym roku przeznaczymy na nie ponad 220 mln zł. Będziemy budować między innymi drogi, parkingi i szkolną salę gimnastyczną.

Sesja budżetowa odbyła się w formule zdalnej i wzięli w niej udział niemal wszyscy radni. Prezydent Janusz Kubicki przedstawił plan wydatków i dochodów na przyszły rok, na samym początku zaznaczając, że nie będzie to budżet, który zadowolili wszystkich. - Znajdujemy się w trudnym momencie funkcjonowania miasta, kraju i świata. To będzie budżet, który będziemy pewnie często nowelizować, dostosowując go do bieżących wyzwań - mówił prezydent. Dochody miasta wyniosą 1 mld 8 mln zł, a wydatki 1 mld 160 mln. Najwięcej miasto wyda na oświatę i edukację - blisko 350 mln zł, następnie na pomoc i politykę społeczną - 295 mln, na trzecim miejscu uplasowały się inwestycje z kwotą prawie 222 mln zł. - Mamy plany na inwestycje. Oczywiście mogą pojawić się problemy i perturbacje. W przyszłym roku chcemy rozpocząć budowę obwodnicy południowej, parkingu wielopoziomowego przy Palmiarni, parkingu wielopoziomowego przy Centrum Zdrowia Matki i Dziecka, sali gimnastycznej przy zespole szkół przy ul. Energetyków oraz zaplanowana jest budowa kilku ulic, m.in. dalsza część remontu al. Zjednoczenia - wymienił J. Kubicki. Zaznaczył też, że inwestycje są dla niego bardzo ważne, ponieważ pomogą przetrwać zielonogórskim przedsiębiorcom w trudnych czasach kryzysu.

Po prezentacji prezydenta rozpoczęła się faza pytań, która płynnie przeszła w dyskusję. Najwięcej kontrowersji wzbudził plan budowy łącznika ul. Pileckiego z ul. Kożuchowską. W budżecie zapisano na ten cel 10 mln zł. Spór ten dotyczy się już od kilku lat. Budowy chcą mieszkańcy ul. Jagodowej, przeciwni są m.in. ci, którzy mieszkają przy ul. Geodetów. Powstały nawet dwa stowarzyszenia, które próbują przeforsować rację jednej i drugiej strony sporu. - Czy jest konieczność budowy tej drogi, skoro powstanie obwodnica południowa? Przecież ona ma odciążać tę część miasta. Poza tym mieszkańcy obawiają się tej inwestycji - podkreślał Dariusz Legutowski (KO). Wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk odpowiedział, że eksperci wskazali na potrzebę

budowy łącznika, pomimo tego, że powstanie obwodnica południowa. Radni Koalicji Obywatelskiej przedstawili 30 propozycji wniosków zmieniających budżet. Chcieli pieniądze przeznaczyć na budowę ul. Pileckiego rozdysponować m.in. na oświetlenie przy hali tenisowej, stypendia dla młodych sportowców, nowe nasadzenia w mieście, parkingi na osiedlach... Natomiast radny Paweł Zalewski

stawionych przez radnych KO. - Wśród propozycji, które przedstawił nie ma żadnego wniosku, który nie byłby słuszny. Każdy jest ważny dla jakiejś grupy mieszkańców - powiedział J. Kubicki. Obiecał, że część z zadań, jeśli nie zostały uwzględnione w innych punktach budżetu, pokryje z rezerwy ogólnej. Powstanie więc oświetlenie przy hali tenisowej, zostanie wyposażony pokój terapeutyczny w IV Liceum Ogólnokształcącym, będą nowe nasadzenia przy ul. Wyszyńskiego i Wojska Polskiego oraz miejsca parkingowe na Zaciszu.

Po tych zmianach w projekcie uchwały budżetowej oraz deklaracjach prezydenta, budżet miasta został przegłosowany. Dwóch radnych było przeciw, trzech wstrzymało się od głosu.

Wiele emocji wywołał również temat budowy hali widowiskowo-konferencyjnej. Radni KO zarzucali, że nie przeprowadzono konsultacji społecznych i złożyli propozycję, aby zapytać mieszkańców, czy są za tym, aby wyremontować amfiteatr czy wybudować w tym miejscu halę widowiskową. - Nie ma miasta w Polsce, które zburzyłoby amfiteatr albo zamieniło go na halę. Nasz amfiteatr można wyremontować, a halę postawić przy trasie S3, jeśli będą pieniądze - przekonywał Janusz Rewers (KO). - Amfiteatr to nie przeżytek, możemy go zadaszyć i będzie spełniał swoją funkcję przez 3/4 roku - dodał Marcin Pabierowski (KO). Innego zdania byli radni Zielonej Razem. - Mam sentyment do amfiteatru, ale coś się kończy, coś zaczyna. Amfiteatry mają rację bytu w miejscowościach nadmorskich, turystycznych - mówił Andrzej Brachmański.

- Były organizowane konsultacje, sam byłem na kilku spotkaniach. Brali w nich udział mieszkańcy, ludzie kultury. Udało się nam coś wypracować, a teraz znowu mamy to konsultować - zastanawiał się nad wnioskiem radnych KO, Grzegorz Hryniewicz. Wreszcie projekt uchwały w sprawie konsultacji dotyczących remontu amfiteatru został odrzucony przez większość radnych.

Najważniejsze inwestycje w 2021 r.

- obwodnica południowa
- parking wielopoziomowy przy Palmiarni
- parking wielopoziomowy przy Centrum Zdrowia Matki i Dziecka
- sala gimnastyczna przy Zespole Edukacyjnym nr 10
- remont al. Zjednoczenia (m.in. wiadukt)
- budowa miejsc parkingowych na osiedlach

(niezależny) również złożył wniosek o usunięcie z budżetu budowy ul. Pileckiego, a według niego uwolnione 10 mln powinno zmniejszyć deficyt. I to właśnie do jego pomysłu przychylił się prezydent Kubicki: - Chciałbym zrezygnować z budowy ul. Pileckiego, dopóki nie dogadają się mieszkańcy i dopóki nie znajdziecie wspólnego mianownika jako radni. Wolę zmniejszyć deficyt miasta, jak sugerował pan Zalewski.

Prezydent odniósł się też do propozycji przed-

KĄPIELISKO OCHŁA

Pomysł na to, jak zagospodarować zalew przy ul. Botanicznej pokazywaliśmy w „Łączniku” w czerwcu. Opisaaliśmy cztery koncepcje i 24 szczegółowe rozwiązania. Zielonogórzanie mogli wybrać, co najbardziej im się podoba. I wybrali. Prawie 24 tysiące osób oddało głos na Ochłę swoich marzeń. Spodobała się koncepcja firmy Ar-Project m.in. z brodzikiem dla najmłodszych dzieci, z wodnym placem zabaw, piaszczystą plażą, zadaszoną altaną na wodzie.

W większości głosowali ludzie młodzi, którzy mają dzieci. Latem nie bardzo jest gdzie z nimi pójść i dzieciaki albo brodzą w miejskich fontannach, albo w basenikach, jeśli rodzina ma ogródek lub działkę.

Teraz trwają prace nad tzw. Programem Funkcjonalno Użytkowym. W przyszłym roku zostanie ogłoszony przetarg w formule „zaprojektuj i wybuduj”. Czyli wykonawca - na podstawie PFU - najpierw zaprojektuje, później wybuduje kąpielisko. W wieloletniej prognozie finansowej na lata 2019-22 jest zapisane na ten cel ok. 30,5 mln zł. Inwestorem będzie Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji.



AMFITEATR

Przyszłą salę widowiskową utworzą dwie bryły. Pierwsza - bryła zasadnicza z przeszklonym wejściem w złotym kolorze - opada stromo w dół, odwzorowując spadek dotychczasowej widowni amfiteatru. Dach tej części budynku pokryty jest trawą. Fasada, widoczna od strony parkingu, ma niespełna 10 metrów wysokości. Obecnie w tym miejscu znajduje się korona amfiteatru. Według projektu zostanie częściowo ścięta. Posadzka fasady będzie się znajdować około 3 m nad poziomem parkingu.

Druga bryła - w jasnym kolorze - przenika pierwszą i „wyrasta” nad sceną i częścią widowni. To umożliwi zamontowanie wewnątrz nagłośnienia, oświetlenia itd. Bryła nie wystaje nad elewację pierwszej, jest nieznacznie niższa. Najbardziej wyeksponowaną na wizualizacjach częścią sali jest foyer, które znajduje się od strony parkingu i tworzy główną elewację budynku. To duża przestrzeń, bo liczy około 1.000 mkw. powierzchni, którą można w różny sposób zaaranżować.

Scena nowej sali będzie znajdować się w tym samym miejscu co obecnie, bo pod sceną znajduje się sala Hydro(zagadka, która pozostanie. Podobnie jak budynki zaplecza.



PARKING PRZY PALMIARNI

O budowie wielopoziomowego parkingu przy Palmiarni i wyglądzie ewentualnej elewacji pisaliśmy w „Łączniku” 28 lutego. Wtedy również rozpoczęło się internetowe głosowanie. Zielonogórzanie mogli zdecydować, jak będzie wyglądała elewacja obiektu.

Zagłosowało 2.569 osób. Elewacja z paneli zdobyła 46 proc. głosów i ten projekt będzie realizowany.

Parking stanie w wykopie po dawnej zwirowni na tyłach urzędu marszałkowskiego. Dziś również parkują tu samochody (około 180 miejsc). Dzięki wielopoziomowej budowlu na trzech kondygnacjach zmieści się około 450 pojazdów. Wszystkie piętra będą miały przewiewne ściany z paneli. To zapewni wewnątrz dzienne światło i naturalną wentylację. Wykonane z aluminium panele będą miały kolor cortenu - czyli złoto-rdzawy. Taki odcień był prezentowany na wizualizacjach. To nie będzie naturalna rdza - panele zostaną pomalowane specjalną farbą i zabezpieczone lakierem.

Dach obiektu będzie przeznaczony na teren rekreacyjno-zabawowy dla dzieci i młodzieży. Odwiedzający Winne Wzgórze i Palmiarnię będą mieli dodatkowe miejsce do wypoczynku i aktywności.



na inwestycje ponad 220 mln zł



Wizualizacja: Ar-Project



Andrzej Bocheński
radny Zielona Razem
pilotuje budowę kąpieliska

- Koncepcję tego, jak ma w przyszłości wyglądać kąpielisko na Ochli, już mamy. Wiosną pokazywaliśmy różne warianty i zielonogórzanie mogli zdecydować, co ma się tam znaleźć. Teraz te wszystkie wybrane przez mieszkańców elementy trzeba było tak skomponować, trochę poprzesuwać, żeby dobrze ze sobą współgrały. Na pewno będzie osobny basen dla dzieci oraz duży teren rekreacyjny, a także restauracja, miejsce na grilla, dotychczasowe kąpielisko. To ma być miejsce głównie dla zielonogórzan. Chcemy również zrealizować pomysł na postawienie czegoś w rodzaju wyspy z pomostów, na której będzie altana. Najważniejsze i najbardziej pracochłonne będzie przygotowanie projektu oraz uzyskanie wszystkich pozwoleń. Same prace budowlane i montaż elementów wyposażenia powinny pójść szybko. Zakładam, że jeżeli wszystko zostanie zrobione zgodnie z planem, kąpielisko będzie gotowe na sezon letni w 2022 r.



Wizualizacja: Heinle, Wischer und Partner Architekti



Agata Miedzińska
dyrektorka
Zielonogórskiego Ośrodka Kultury

- W listopadzie podpisaliśmy umowę z firmą Heinle, Wischer und Partner Architekti, która na początku roku wygrała konkurs architektoniczny na koncepcję sali widowiskowej w miejscu amfiteatru. Z góry było założone, że zwycięzca konkursu będzie projektował salę. Firma ma czas do końca przyszłego roku na przygotowanie projektu budowlanego i uzyskanie wszystkich niezbędnych pozwoleń. Mamy na to 1,5 mln zł. Dopiero kolejnym krokiem będzie podjęcie ostatecznej decyzji o budowie i znalezienie na ten cel pieniędzy. Dzisiaj nie ma dokładnej daty rozpoczęcia samej budowy. W konkursie zakładaliśmy, że nowa sala widowiskowa będzie miała 1.800 miejsc. To jest program minimum. Za nami są już pierwsze spotkania z projektantami, na których rozmawiamy o szczegółach. Może tych miejsc będzie więcej. Całość ma być tak zaprojektowana, by koszty budowy nowej sali widowiskowej zamknęły się w kwocie 28 mln zł netto.



Wizualizacja: PPA Podczaszy Pracownia Architektury



Filip Gryko
radny Zielona Razem,
pilotuje budowę parkingu

- Od kilku lat realizujemy program „Parking 1.000 plus”, szukając na osiedlach wolnych miejsc, na których można zbudować nawet niewielkie parkingi. Brakuje ich w mieście. Budowa parkingu wielopoziomowego w centrum jest bardzo potrzebna. Było wiele koncepcji, jak ma on wyglądać. Zdecydowaliśmy, że dach przeznaczymy na teren rekreacyjny dla dzieci. Zielonogórzanie w głosowaniu wybrali, co na nim będzie. Podobnie było z wyborem elewacji, która zostanie zbudowana z paneli w odcieniu miedzianym. Mamy gotowy projekt, który uwzględnia wyniki tych głosowań. Wszystko zostało sztywno zapisane: rodzaj i wygląd elewacji, elementy na placu zabaw, zieleń. Obiecuję przypilnować, żeby wszystkie założenia zostały dokładnie zrealizowane. Budowa powinna potrwać 18 miesięcy, czyli parking będzie gotowy w połowie 2022 r. Powinien kosztować około 14-18 mln zł. Właśnie ogłaszamy przetarg na budowę tego obiektu.

(tc)

Nad Odrą od roboty aż się kurzy!

Pandemia nie przeszkadza w odnawianiu mostu w Cigacicach. Obiekt, który groził katastrofą budowlaną, powinien być gotowy za rok.

Remont mostu przebiega zgodnie z harmonogramem. Epidemia koronawirusa jak dotychczas nie przeszkodziła w robotach, na budowie przestrzegane są wszelkie procedury bezpieczeństwa, aby zapobiec zakażeniu COVID-19. - Jesteśmy bardzo zadowoleni z wykonawcy - przyznaje Mirosław Andrasiak, członek zarządu powiatu zielonogórskiego. - Po ostatniej radzie budowy zgodnie stwierdziliśmy, że realizujemy plan. Choć zdają sobie sprawę, że wiele zależy od tego, jak surowa będzie zima. Most został oczyszczony z korozji, mamy już za sobą piaskowanie i malowanie. Na finiszu jest wylanie płyty na jezd-



Most został oczyszczony z korozji, ma już za sobą m.in. piaskowanie i malowanie

Fot. Piotr Jędzura

ni, jadąc od strony Cigacic. Trwa betonowanie i zbrojenie kolejnej płyty.

Umowę na remont starego mostu podpisano w lutym. Ruch na nim zamknięto w połowie kwietnia i prace ruszyły. Zaczęło się od ściągnięcia starej nawierzchni.

Wykonawcą jest konsorcjum wrocławskich firm: PWB Inżynieria Jacek Garbacz (lider) i Probudowa. com Sp. z o.o (partner). Inwestycja zamknie się w kwocie 12 mln zł. Poseł Jerzy Materna pieniądze na remont mostu osobiście „wychodził” z Funduszu Dróg Samorządowych, ze środków rezerwowych premiera. Z kolei 3 mln zł wkładu

własnego do inwestycji włożyło miasto Zielona Góra.

Modernizacja obiektu, który był w katastrofalnym stanie, to dobra wiadomość dla mieszkańców Cigacic, Górk Małych i innych okolicznych miejscowości. Z uwagi na zły stan techniczny obiektu od kwietnia 2019 r. wprowadzono na nim ograniczenie przejazdu pojazdów do 3,5 tony. W zeszłym roku z tego powodu protestowali rolnicy, którzy aby dojechać do swoich pól, musieli nadrobić drogi.

Przypomnijmy, że most otwarto 29 kwietnia 1925 r. Wyprodukował go Zakład Konstrukcji Stalowych i Mostowych Beuchelt & Co. z Zielonej Góry. (rk)

index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO
UNIWERSYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

PREZYDENT NA 96 FM

KAŻDA ŚRODA **GODZ. 12.30**

tel.(68) 326 96 96

W ZIELONEJ GÓRZE

Ciepło w prezencie

Elektrociepłownia „Zielona Góra” po raz kolejny wesprze rodziny w trudnej sytuacji materialnej. Ten wyjątkowy prezent pozwoli wielu osobom opłacić zaległe rachunki za ogrzewanie i ciepłą wodę.

To już kilkunastoletnia, przedsięwzięta tradycja - dzielenie się ciepłem z potrzebującymi. Także i w tym roku prezent otrzymają najuboższe zielonogórskie rodziny. Elektrociepłownia „Zielona Góra”, należąca do PGE Energia Ciepła, spółki z Grupy PGE, w ramach

ogólnopolskiego programu „Dzielimy się ciepłem”, podpisała porozumienie z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej w Zielonej Górze. W poniedziałek, 21 grudnia przekazała symboliczny czek na 70 tys. złotych - na wsparcie najbardziej potrzebujących odbiorców ciepła sieciowego.

Rodziny zakwalifikowane do udziału w akcji typuje rokrocznie MOPS. Pracownicy wiedzą najlepiej, kto takiej pomocy potrzebuje najbardziej, są w stałym kontakcie z podopiecznymi. Za otrzymane wsparcie mieszkańcy będą mogli pokryć rachunki za ciepło i ciepłą wodę użytkową.

- Akcją pomocy odbiorcom będącym w trudnej sy-



Krzysztof Kwiecień, prezes zarządu EC „Zielona Góra” przekazał symboliczny czek na ręce wiceprezydenta Dariusza Lesickiego

Fot. Materiały EC „Zielona Góra”

tuacji materialnej realizujemy od 12 lat. Elektrociepłownia „Zielona Góra”, która jako producent i jedyny dystrybutor ciepła sieciowego w mieście, jest nierozdzielnie związana z Zieloną Górą, wychodzi na przeciw potrzebom jego mieszkańców - naszych odbiorców - podkreślił Krzysztof Kwiecień, prezes zarządu EC „Zielona Góra”.

- Kolejny rok Elektrociepłownia „Zielona Góra” wsparła najbardziej potrzebujące rodziny w mieście poprzez przekazanie 70 tys. złotych na pomoc osobom, której tej pomocy najbardziej potrzebują. Raz jeszcze serdecznie dziękuję i wierzę, że poprzez MOPS

środki te trafią do najbardziej potrzebujących - powiedział wiceprezydent Dariusz Lesicki.

- Bardzo dziękujemy za pomoc, którą Elektrociepłownia „Zielona Góra” nas obdarza co roku. Jest to bezcenne wsparcie dla naszych podopiecznych, osób starszych czy rodzin wielodzietnych, które borykają się z wieloma problemami finansowymi - mówiła Katarzyna Zborowska, zastępca dyrektora MOPS-u.

Od początku trwania programu przekazano już blisko milion złotych na wsparcie osób tzw. wrażliwych społecznie. W ubiegłym roku z pomocy finansowej skorzystało 151 rodzin. (dsp)

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE



Andrzej Brachmański

Budżet taki, jak co roku

Końcówka roku w miejskiej polityce to zawsze sprawa budżetu na rok najbliższy. Tegoroczna sesja budżetowa tak naprawdę niewiele różniła się od poprzednich. Miała oczywiście swoje smaczki, ale w rzeczywistości była taka sama jak poprzednie. Radni zgłaszali wnioski, prezydent się do nich przychylił lub nie, potem przyjmowano budżet. Nie inaczej było 22 grudnia.

Smaczki były trzy. Pierwszy to ten, że radny Kotylak pokazał, jak wnioski do budżetu przygotować zgodnie z zasadami sztuki, o co - jako przewodniczący komisji budżetu - domagałem się od lat i z czym zawsze był problem. I prosię, okazało się, że można: powiedzieć nie tylko, na co są pieniądze, ale i skąd je zabieramy - co znakomicie określiło pole dyskusji.

Drugi smaczek to ten, że radny Legutowski przygotował mnóstwo drobnych poprawek dotyczących tylko jego okręgu i dał się ograć radnemu Zalewskiemu.

Trzeci smaczek to ten, że cały „bój” o budżet dotyczył 11,5 miliona złotych przy jego ponad miliardowej wysokości. Czyli coś koło procenta planowanych wydatków miasta.

Jeśli chodzi o poprawki radnego Legutowskiego, to wiele z nich zakładało - jako źródło finansowania - zmniejszenie wartości planowanej inwestycji przedłużenia ulicy Pileckiego do Kożuchowskiej. W momencie, kiedy radny Zalewski zgłosił pełne zdjęcie tej inwestycji, poparł go prezydent i rada to przegłosowała, zniknęło źródło finansowania. Radny Legutowski dał się zapędzić w klasyczny kozły róg. Był przeciw budowie łącznika od Pileckiego, więc zgłosił poprawki zabierające pieniądze z tej inwestycji, ale kiedy inwestycja zniknęła - znalazł się z ręką w nocniku. Ruch Zalewskiego był niczym „szewski mat”. Dziesięć milionów od razu zniknęło z rozgrywki.

„Na stole” pozostało półtora miliona. To wartość wniosków, które w istocie zmierzały do zablokowania budowy hali widowiskowej w miejsce amfiteatru. A ponieważ mój stosunek do tej sprawy jest znany - w naszym klima-

cie amfiteatru, z wyjątkiem tych w miejscowościach stricte wczasowych, są przeżytkiem - cieszę się, że wnioskodawcy tych szkodliwych dla miasta działań przegrali.

Za mało elegancie uważam pisanie później, że rada miasta odmówiła wsparcia dla hospicjum, czy schroniska dla zwierząt, bo jest to niestety manipulacja. Rada miasta, głosząc przeciwko wnioskowi radnego PO, odmówiła zwiększenia środków na te zadania.

A tak w ogóle mam nieodparte wrażenie, że z tym budżetem będzie jak z pracą Wydziału Kolejowego Sztabu Generalnego Wermachtu przed I Wojną Światową. Przez dwa lata ponad 300 oficerów przygotowywało precyzyjny rozkład jazdy pociągów w razie „W”. Policzyli każdą drewnianą, lokomotywę, każdy wagon. Zaplanowali każdy przejazd przez pierwszy miesiąc walk. Rozkład rozsypał się pół godziny po wybuchu wojny... Obawiam się, że tak będzie z naszymi planami. Gdy sypie się gospodarka, zacznie zgrzytać budżet. Boje z 22 grudnia będą nieważne, a my najdalej za pół roku będziemy zmieniać plany, obcinając nie tylko wydatki na Pileckiego, ale i na oświatę, i pomoc społeczną, i kulturę ze sportem, i różne sprawy, które dziś wydają się „niezbędne”.

Emocje? Tak! Choć przed ekranem...

Rok 2020 w sporcie mocno naznaczyła pandemia. Okazało się, że sezon żużlowy może zacząć się w czerwcu, a zawodnicy mogą „uwinąć” się w cztery miesiące, zaś koszykarze mogą skończyć w marcu i zacząć grać jeszcze w sierpniu. Martwych miesięcy bez sportu też było dużo. Mimo tego - działo się!

ŻUŻEL



Fot. Piotr Jędzura

Znów krok od medalu

Miało być gorzej, przez długi czas było dużo lepiej, ostatecznie... było tak samo - tak można podsumować sezon żużlowców RM Solar Falubazu. Zielonogórzanie, tak jak rok wcześniej, skończyli zmagania w PGE Ekstralidze tuż za podium, ale 4. miejsce jest jedynym podobieństwem sezonów 2020 i 2019. Jazda w dobie koronawirusa była ekspresowa, z kolejką co tydzień. Nawet najlepsi łapali zadyszkę. Martin Vaculik miał fenomenalne momenty, gdy niemal nie przegrywał, ale miewał też chwile słabości. Z Patrykiem Dudkiem, tak jak na prezentowanym zdjęciu, już po 5:1 nie pojedzie. Zostaje w Lubuskiem, ale powędrował na północ województwa. Z Falubazem Piotra Żyty przeżyliśmy furę emocji, ze znakomitymi meczami u siebie i na torach rywali. Początkowo pewne play-offy zaczęły się jednak wymykać z rąk i wtedy Dudek zrobił to, co lubi i robi najlepiej - wyrwał je rozpędzonym rywalom w ostatnim biegu na koniec rundy zasadniczej w Lublinie. Oby umiejętność kreowania dramaturgii - z pozytywnym finałem - zarazili się nowi w Winnym Grodzie - Żagar i Fricke. W 2021 też pewnie nudy nie będzie.

(mk)

PIŁKA NOŻNA



Fot. Marcin Krzywicki

Utrzymać to, co jest

Poprzedni rok Lechia Zielona Góra kończyła - jako beniaminek III ligi - w środku stawki, ale w sezonie wiosennym nie potwierdziła wiosną. Zielonogórzanie w marcu zagrali jeden mecz, potem pandemia zmieniła piłkarską rzeczywistość na boiskach regionalnych lig. Nowe rozgrywki ruszyły z początkiem sierpnia i w nich lepsze mecze były przeplatane gorszymi. Nic w tym dziwnego, grania było sporo, często systemem środek tygodnia - weekend. Udany był schyłek rundy, a bilans ośmiu zwycięstw, czterech remisów i sześciu porażek pozwala na półmetku być na szóstym miejscu. Lechia miała jesienią snajpera, co się zowie! To Szymon Kobusiński, który zdobył 17 bramek. Takie statystyki zwracają uwagę ekip z wyższych lig i niewykluczone, że „Kobusa” może wiosną w Lechii zabraknąć. Zresztą nie tylko jego, bo byli też inni, na których trener Sawicki mocno mógł liczyć, jak choćby Sebastian Górski (na zdjęciu w białej koszulce). Klub zresztą nie kryje, że koronawirus nadszarpnął sytuację finansową i skład wiosną może być słabszy.

(mk)

KOSZYKÓWKA

Szkoda, że państwo tego nie widzą... w hali

Zastal, a wcześniej Stelmet Enea BC, wrócił na mistrzowski tron. Niestety, komunikatem Polskiej Ligi Koszykówki, która w marcu, tuż po wybuchu epidemii koronawirusa, postanowiła zakończyć rozgrywki i wręczyć medale na podstawie tabeli Energa Basket Ligi. Wielka szkoda, bo marzyliśmy, by zobaczyć Hakansoną czy Gordona, jak biją się w fazie play-off. Kto wie, czy nie biliby się na obu frontach - w Polsce i w lidze VTB. Po sezonie po gwiazdy odezwali się moi znajomi, ale w miejsce Szweda i Amerykanina pojawili się nowi, którzy też rozpalają nas do czerwoności. Jest świetny Iffe Lundberg, jest znakomity Geoffrey Groselle. W sezonie dołączyli też dający dużą jakość Rolands Freimanis i Kris Richard. Poprzednią i obecną drużynę łączy wspólny mianownik - Žan Tabak (na zdjęciu). To Chorwat sprawił, że o sportowych wyczynach Zastalu z zachwytem mówi cała Polska. Wspólnym mianownikiem jest też, że fani basketu z kraju i miejscowi kibice mecze mogą oglądać tylko przed telewizorami. I tego zielonogórscy kibice nie mogą przeboleć. Taaaka drużyna, z którą nie można przybić piątek?! Oby było to możliwe w sezonie 2021.

(mk)



Fot. Piotr Jędzura

INNI

Roku 2020 - idź precz!

Czy ktoś wyobrażał sobie, że o rok przesunie się piłkarskie Euro 2020 albo Igrzyska Olimpijskie w Tokio? O tych drugich marzy Jakub Skierka. Pływak TP Zielona Góra podporządkował im całe życie. I cały czas staje się lepszy. Grudniowy finał mistrzostw Polski na krótkim basenie w Olsztynie, w swojej koronnej konkurencji - 200 metrów stylem grzbietowym - przegrał z Radosławem Kawęckim zaledwie o 0,23 s., bijąc swój rekord życiowy. Minimum na majowe mistrzostwa Europy dzięki temu ma, a tam podejmie pierwszą próbę walki o minimum, które da bilet do Japonii.

Za walczących o Igrzyska Olimpijskie trzymamy kciuki, podobnie jak za naszych sportowców walczących na lokalnym podwórku - w grach zespołowych i indywidualnie. Czy większe i mniejsze imprezy sportowe będą mogły na żywo oglądać kibice? Tego życzymy w Nowym Roku, bo jesienią na boiskach i w halach roiło się od służb porządkowych, które w odblaskowych kamizelkach chroniły i jednocześnie podglądały swoich lokalnych ulubieńców...

(mk)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 388

Idziemy na dobrą kawę do Bieriozki

Jak wykazały badania laboratoryjne przeprowadzone przez Państwową Inspekcję Handlową, kawa parzona w szklance ma średnio około 20 proc. ekstraktu mniej od naparu kawowego z ekspresu. Dlatego ministerstwo zobowiązało każdy zakład gastronomiczny serwujący kawę do posiadania sprawnie działającego ekspresu!

- Czyżniewski! Nie dość, że koronawirus szaleje, stoki narciarskie i hotele zamknięte, godzina policyjna w sylwestra, to jeszcze nieczynne kawiarnie muszą mieć ekspresy? Nic o tym nie słyszałam - moja żona bardzo przejęła się tą informacją prasową. Nie zauważyła, że pochodzi z 1969 r. Może za bardzo kontrolowała stan patelni. Właśnie na święta zjechał mój młodszy syn Mateusz i w domu pojawiły się spory kompetencyjne, któż to odpowiada za odcinek kuchni przy zmywaku, obok którego stoi szklanka po kawie.

- Polska jest w zasadzie jedynym krajem w świecie, w którym rozpowszechniło się i przyjęło picie kawy parzonej w szklance. Stało się tak z wielu powodów. Do głównych zaliczyć trzeba brak ekspresów do parzenia kawy i trudności z zapewnieniem lokali gastronomicznych w dostateczną ilość filiżanek - pisał Kazimierz Różalski w tekście „Ważna jakość kawy i kultura picia”. „Gazeta Zielonogórska” opublikowała go 9 stycznia 1969 r.

- Picie kawy parzonej w szklance jest złą tradycją - rozwodził się dziennikarz, bo w szklance jest około 20 proc. mniej ekstraktu niż w kawie z ekspresu. - Mając więc na względzie dobro konsumentów, Zarząd Przemysłu Gastronomicznego Ministerstwa Handlu Wewnętrznego zobowiązał każdy zakład gastronomiczny sprzedający napar kawy, do posiadania ekspresu i sprzedawanie wyłącznie kawy parzonej w ekspresie. W razie zepsucia się ekspresu, zakład może parzyć kawę w termosach lub kamionkach.

Uf! Była jednak furtka, by obejść zakazy - na wyraźne życzenie klienta, kawę można było zaparzyć w szklance. Zakazała jednak tego



Ekspres do kawy w kawiarni Bieriozka, serwowano tutaj torty o tej samej nazwie, co kawiarnia

Fot. Czesław Łuniewicz/zbiory Archiwum Państwowego w Zielonej Górze



Budynek TPPR przy al. Niepodległości. Po prawej neon kawiarni Bieriozka. Kino Newa znajdowało się na tyłach budynku.

Fot. Bronisław Bugiel

najpierw Mocca, później Paloma i Studencka.

W końcu - jeżeli kupiono nowoczesne ekspresy do kawy, powinny być wykorzystywane. Jeden z nich - Club Finesia - stanął w kawiarni Bieriozka, w budynku kina Newa i Towarzy-

stwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Do kawy oferowano tort bieriozka po 11 zł 60 gr. Nie wiem, czy tyle kosztowała jedna porcja czy też ciasto było na wagę.

- Chodziłam tam na pyszne desery - wspomina na Facebooku Janina Ka-

nia. - A później podawano piwo z żółtym serem na zakąskę.

- Tylko dlatego, że był zakaz spożywania bez zakąszania - uzupełnia Bogusław ZG. - Ale serek smakował w Bieriozce. I szafa grająca na okrągło „Dom

wschodzącego słońca” na przemian z Janis Joplin „Summertime”.

Ewa Pelińska: - Pamiętam ten serek.

- To Bieriozka, tylko paschy nie widać w gablotce - dopowiada Ewa Stangiewicz, analizując zdję-

cie. - To był nasz kultowy deser.

Wanda Rutkowska: - Bieriozka... jakie tam były niebiańskie bliny rosyjskie z maczanką! Kawioru nie było.

- Do kawiarni można było wejść przez kino Newa, obok był TPPR, pewnie stąd nazwa Bieriozka - pisze Zosia Skonieczna.

- Zosia - nasze szkolne czasy, chodziło się na desery i można się było dobrze ukryć przy stolikach oddzielonych „przedziałami” - dodaje Roma M. Matuszewska. Takie wysokie oparcia dawały niezłe schronienie.

- Moja babcia pracowała tam na pół etatu. Zawsze dostawałam bitą śmietanę z rodzynkami, mniem, mniem - wspomina Prem Baranowski.

Jolanta Loch: - Tam byłam na pierwszej randce z chłopakiem, który rok później został moim mężem!

Podobne wspomnienia ma Barbara Strażyńska: - Moja ulubiona kawiarenka i miłe wspomnienia z młodości. Bardzo często tam chodziłam z chłopakiem, który został później moim mężem - na pyszne pływające lody i lampkę wina. Dopiero teraz przyjechałam się zobaczyć i widzę, że to ja stoję obok tej dziewczyny w stroju ludowym.

Aneta Dąbrowska: - Tam poznałam mojego męża. Mieliliśmy zaprzyjaźnionych kelnerów. Często siedzieliśmy na zapleczu.

- Pamiętam neon w kształcie dziewczyny w kolorowej kiecce. To był fakt, czy tylko dziecięca wyobraźnia? - zastanawia się Aleksander Żukowski. To fakt, rzeczywiście od frontu budynku zamontowano duży neon reklamujący kawiarnię. Widocznie uznano, że kino takiej reklamy nie potrzebuje...

Tomasz Czyżniewski Codziennie nowe opowieści i zdjęcia

Fb.com/czyzniewski.tomasz



Bar w kawiarni Bieriozka

Fot. Czesław Łuniewicz/zbiory Archiwum Państwowego w Zielonej Górze



Taki sam ekspres do kawy zainstalowano w kawiarni Mocca

Fot. Bronisław Bugiel



Kawiarnia Wiśniowa - i znów ekspres do kawy tej samej marki

Fot. Bronisław Bugiel